



Podróż 48

Zniknęło Azure Window, czyli Lazurowe Okno, jedna z najbardziej znanych atrakcji turystycznych Malty. W nocy z wtorku na środę (8 marca 2017 r.) zawalił się charakterystyczny most skalny na maltańskiej wyspie Gozo.

Tego typu informacje często znikają nam w natłoku światowych wydarzeń. Dla turystów i mieszkańców Malty jest to jednak niepowetowana strata. Kolejny cud natury znika z naszego krajobrazu. Już nigdy nie zobaczymy imponującego łuku, wcinającego się w głąb turkusowej toni Morza Śródziemnego. A może warto jeszcze raz przypomnieć sobie ten widok?

Ale od początku. Po kilku dniach podróży po największej i najpopularniejszej wyspie archipelagu maltańskiego – Malcie – postanawiamy odwiedzić drugą, co do wielkości wyspę – Gozo. Wypożyczonym samochodem kierujemy się na północ, do niewielkiego miasteczka Cirkewwa, które może poszczycić się jedną z najładniejszych, piaszczystych plaży na wyspie – Paradis Bay Beach. My jednak za cel obieramy terminal, z którego odpływają promy na sąsiednie wyspy. Po chwili ustawiamy się w kolejce samochodów i czekamy. Jak większość oczekujących, opuszczamy samochód by rozprostować nogi i wypatrywać wszelkich ruchów w tym leniwym porcie. W końcu jest. Pokazny, choć z widocznymi śladami rdzy statek, uchyla swą wielką metalową paszczę by „pożreć” oczekujące pojazdy. Z przyjemnością dajemy się pochłonać, wjeżdżając do wnętrza promu po metalowej pochylni.



W oczekiwaniu na prom z Malty na Gozo



Azure Window – nieistniejący już skalny łuk



Kameleon – rodzimy mieszkaniec Gozo

Z pokładu promu spoglądamy na jałowe, skaliste brzegi wyspy Camino. To trzecia co do wielkości i najmniejsza zamieszкана wyspa archipelagu Wysp Maltańskich. Po chwili dostrzegamy cel naszej podróży – mityczną wyspę Calypso. Wedle legendy, właśnie tutaj Odyseusz wracający z wojny trojańskiej, przez siedem lat zatracał się w beztrosce, otumaniony przez piękną nimfę. Można nawet zobaczyć fragment zapadniętej grotty, w której był więziony. Niestety jak to z mitami bywa, w basenie Morza Śródziemnego jest kilka takich miejsc. Ale jakie to ma

znaczenie, gdy chodzi o dodatkową atrakcję turystyczną?

Zbliżamy się do miasteczka Mgarr, które amfiteatralnie rozłożyło się na skalistym wybrzeżu, otulając niewielki port. Nad miastem dominuje kościół oraz Fort Chambray, strzegący niegdyś cieszyny pomiędzy Gozo, Comino a Maltą – dziś częściowo zabudowany przez domy i hotele.

Zjeżdżamy z promu i ruszamy w głąb wyspy. Choć samo słowo w głąb, wydaje się sporym nadużyciem. Wyspa ma zaledwie 14 kilometrów długości i 7 szerokości. Nasz cel to miasteczko Xewkija w centrum którego wznosi się imponująca kamienna budowla. To Kościół Świętego Jana Chrzciciela, znany również jako Rotunda w Xewkija. Budowla widoczna jest z większości miejsc na wyspie. Nic w tym dziwnego, skoro kopuła kościoła, która przywiodła mu sławę, jest trzecią co do wielkości kopułą w Europie. Za wzór przy jej projektowaniu posłużył kościół Santa Maria della Salute w Wenecji. Lokalna społeczność, składająca się głównie z rolników i ry-

baków, poniosła większość kosztów związanych z projektem i budową, zobowiązując się do cotygodniowych wpłat. Co było powodem tak olbrzymiego wysiłku? Głęboka wiara ubogiej społeczności, czy wybujałe ego ówczesnego duchowieństwa? Wchodzimy do środka. Kilku turystów i wiernych ginie w ogromnej przestrzeni kościoła. Za niewielką opłatą wychodzimy na podstawę kopuły. Z góry roztacza się imponujący, a zarazem surrealistyczny widok. Na jałowej rozległej przestrzeni, usianej skromną zabudową i lichą roślinnością widać tylko kolejne imponujące kościoły. Przypomina to nieco bajkową scenografię z mocno zachwianymi proporcjami.

Jedziemy dalej, ostrożnie omijając kamienne murki strzegące uprawnych pól. Nie jest to jednak sposób na wścibskiego sąsiada. To praktyczna konieczność zagospodarowania kamieni, nieustannie „rodzonych” przez jałową glebę.

W oddali Victoria, największe miasto na wyspie, w której panoramie dominuje barokowa Bazy-



Ggantija – fragment najstarszej wolno stojącej budowli na świecie



Świątynia Ta'Pina



Wyjście z Blue Hole



Mieszkańcy Gozo



Kościół Świętego Jana Chrzciciela w Xewkija

lika św. Jerzego, słynąca z kopii baldachimu Berniniego z Bazyliki Św. Piotra w Rzymie. Co ciekawe, prawdopodobnie by zaoszczędzić na wznoszeniu kosztownej kopuły, na stropie namalowano iluzyjne wnętrza kopuły. Jak widać, pomysłowość ludzka nie zna granic. Skręcamy w kierunku wybrzeża. Niestety dotarcie do kolejnej atrakcji tej niewielkiej wyspy stało się nie lada wyczynem. Część wybrzeża została zablokowana ze względu na obecność ekipy filmowej i parę słynnych hollywoodzkich aktorów – Angelinę Jolie i Brada Pitta – którzy wybrali baśniowe klify na scenę do swojego najnowszego filmu. Maltańczyki byli podekscytowani – my delikatnie mówiąc wkurzeni, próbując ominąć zamknięty teren polnymi drogami usianymi wielkimi kamieniami. Na szczęście to wynajęty samochód, a widoki, które zobaczyliśmy wynagrodziły nam wszystkie niedogodności. Klify Ta Cenc to kulminacja, stromego zachodniego wybrzeża Gozo. 150 metrowe pionowe ściany opadające wprost do wzburzonego, szafirowego morza. Przerazający, a zarazem fascynujący widok. Z trudem walczyliśmy ze swoimi lękami stając na półkach skalnych tuż nad przepaścią. Ale takie fotograficzne motywy wymagają wyrzeczeń.

Jedziemy dalej. Zagęszczenie świątyń na małym Gozo jest imponujące. Przed nami samotny kościół, majestatycznie wznosi się nad otaczającym go, praktycznie bezludnym terenie. To sanktuarium Matki Bożej z Ta'Pinu.

Piękna beżowa konstrukcja z wysoką na 60 metrów dzwonnica powstała na początku ubiegłego wieku w miejscu dawnej, samotnej kaplicy. Przechodzący obok ludzie słyszeli tutaj dobiegający ze środka kobiecy głos proszący o modlitwy, a gdy je odmawiali – zaczęły się cudowne uzdrowienia. Sanktuarium odwiedził również podczas swojej pielgrzymki Jan Paweł II. W zakrystii kościoła została zgromadzone postawione przez uzdrowionych dary dziękczynne. Wśród nich znajdują się liczne kule inwalidzkie i protezy.

Kilka kilometrów dalej niedoceniany, a jakże cenny zabytek, wymagający od nas dużej wyobraźni. Świątynia kultu płodności, Ggantija, wpisana na listę UNESCO, ma – uwaga! – ponad 5100 lat. Uważana jest za najstarszą wolno stojącą budowlę na świecie. Kompleks jest dużo, dużo

starszy od piramid w Egipcie, czy starożytnych sumeryjskich budowli.

A teraz mam problem. Jak napisać o czymś – czego już nie ma. Może, zapomnijmy na chwilę o ostatnich wydarzeniach i powróćmy do dni, kiedy tłumy turystów zmierzały w to miejsce. Zatocka Dwejra zawsze szczyła się malowniczym wybrzeżem, którego zwieńczeniem było Azure Window – Lazurowe Okno. Imponująca luk, na którym, wbrew zakazom wszyscy pragnęli stanąć. Nie był to wielki wyczyn. Wejście na płaską krawędź było łatwe, za to widok zapierał dech w piersiach. Z jednej strony widać było imponujące wapienne klify z drugiej Fungus Rock, czyli „grzybią skałę”. Nazwa wzięła się nie od kształtu tej formacji skalnej, ale od endemicznego grzyba porastającego jej powierzchnię.

Lazurowe Okno było najbardziej znanym pocztówkowym obrazkiem z całej wyspy. Potwierdzeniem tych słów jest lista filmów i seriali z Azure Window w tle. *Zmierzch Tytanów*, *Hrabia Monte Christo*, *Odyseja*, *Gra o tron* to tylko niektóre z nich. Łuk miał prawie 50 metrów wysokości i nieustannie był poddawany erozji, czyli niszczeniu przez wodę morską. Co jakiś czas odpadały od niego duże fragmenty. Już kilka lat temu, przewidywano, że łuk może runąć. Jednak nikt nie spodziewał się, że może nastąpić to tak szybko.

Ten przyrodniczy fenomen krywał jeszcze inne tajemnice. Tuż pod lazurowym oknem znajduje się kolejny cud natury – Blue Hole – Błękitna dziura. Ta, znajdująca się blisko brzegu studnia, osiąga głębokość 60 m i jest tym samym bardzo popularna wśród płetwonurków. Posiada wiele jaskiń i tuneli, a co najważniejsze, wszystko w otoczeniu lazurowej wody o dużej przejrzystości.

Niestety tych widoków już nie zobaczymy. Przyroda w kilka minut zabrała to, co przez tysiące lat tworzyła.

Późno w nocy opuszczamy tę niewielką, ale fascynującą wyspę. Wyspę, która przekonała nas, że nie warto odkładać podróży na później.

Zdjęcia, tekst
Ireneusz Wołek

www.niezwyklyswiat.com

YouTube Niezwykły Świat
Malta



Klify Ta Cenc